

Japonia chce dostępu do bazy lotniczej USA

31 października 2012

35-milionowe miasto, bardzo potrzebuje trzeciego lotniska, aby pomóc pokryć rosnące zapotrzebowanie na loty pasażerskie. Tokijscy urzędnicy twierdzą, że takie lotnisko już istnieje: baza lotnicza USA, położona na rozległych zachodnich przedmieściach, w cieniu góry Fuji.

Pomimo niemal dekady lobbingu z Tokio i rządu centralnego, Japonii nie udało się przekonać Stanów Zjednoczonych, aby odstąpiły części lotniska bazy lotniczej Yokota. Rozmowy utknęły w martwym punkcie po przeprowadzeniu tzw. „studium wykonalności” w 2007 r. w celu zbadania możliwości przystosowania bazy lotniczej do lotów pasażerskich. Zdaniem Amerykanów proponowane rozwiązania mogłyby wprowadzić chaos, jeśli lotnisko w bazie obsługiwałoby zarówno wojskowe odrzutowce, jak i samoloty komercyjne.

Jednakże władze w Tokio otrzymała nieoczekiwaną pomoc po wydaniu w zeszłym tygodniu raportu Centrum Nowego Amerykańskiego Bezpieczeństwa, umiarkowanego think-tanku, który zaleca, by Stany Zjednoczone ponownie rozważyły tę kwestię, z uwagi na fakt zwiększania amerykańskiej obecności wojskowej w Azji. Jednak Pentagon nie mówi, czy zamierza podjąć podobne działania. Cathy Wilkinson, rzeczniczka Pentagonu ds. bezpieczeństwa Azji i Pacyfiku, powiedziała że wnioski Departamentu Obrony z 2007 roku nadal pozostają aktualne.

Raport think-tanku, który jest efektem całorocznych prac, stwierdza, że podwójne zastosowanie Yokoty może wizerunkowo pomóc USA. Dzięki temu armia amerykańska w Japonii może zyskać na popularności wśród mieszkańców krajów Kwitnącej Wiśni. Ponadto Waszyngton mógłby udowodnić swoją gotowość do

współpracy z Japonią, zmniejszając gorycz, która zdominowała kwestia bazy na południowej wyspie Okinawa. To nie jedyne korzyści. Polepszeniu może ulec też jej zdolność do szybszego przemieszczania się, a sam atak na oddziały stanie się trudniejszy.

Stany Zjednoczone również mogą się targować w tej sytuacji z Japonią za układ „Quid pro quo”. Raport głosi, że USA może zyskać wojskowy dostęp do japońskich lotnisk cywilnych w sytuacjach nadzwyczajnych. Dokument teoretyzuje także, że taki dostęp może być potrzebny Stanom Zjednoczonym, szczególnie gdy te koncentrują się na potencjalnych zagrożeniach stwarzanych przez Chiny i inne mocarstwa azjatyckie.

Raport głosi, że „Mimo, że zabezpieczenie zdolności do pracy w dodatkowych portach lotniczych w Japonii będzie tylko niewielką częścią potencjalnej reakcji USA przeciw Chinom, to jednak pomoże zmniejszyć zagrożenie”. Powodem tego jest fakt, że w przypadku katastrofy, pierwszeństwo będzie mieć wojskowe zastosowanie lotnisk.

Stany Zjednoczone posiadają już kilka infrastrukturalnych podwójnego zastosowania na całym świecie, w tym trzy w Japonii. Jednak Yokota jest szczególnie atrakcyjna, ponieważ leży zaledwie 37 km na zachód od centrum Tokio. Japońska stolica posiada dwa główne lotniska Haneda i Narita, które leżą na południe i na wschód od miasta, sprawiając, że kilka milionów mieszkańców, w zachodniej części miasta Tokio, aby ci dojeżdżali ok. 2 godz. do najbliższego lotniska.

Urzednicy miejscy twierdzą, że w porównaniu do innych miast azjatyckich, takich jak Hong Kong czy Szanghaj, Tokio cierpi na niedobór powierzchni drogi startowej dla prywatnych lotów biznesowych, co oznacza, że bywa pomijane przy dużych imprezach korporacyjnych i różnego rodzaju zjazdach.

„Tokio stara się też o Igrzyska Olimpijskie w 2020 roku. Choć stawka nie zależy od wspólnego użytkowania Yokoty, uzyskanie

takiego dostępu skłoniłoby władze do unowocześnienia infrastruktury kolejowej i drogowej w zachodniej części miasta, a to zwiększyło by „żywołność” Tokio” – powiedział Takahiro Kojima, urzędnik tokijskiego magistratu.

Urzednicy miejscy razem z przedstawicielami rządu centralnego, staraja się jednak utrzymać kwestię na widelcu. Premier Yoshihiko Noda wezwał prezydenta Baracka Obamę, by rozważyć wspólne wykorzystanie Yokoty. Wcześniej w tym miesiącu, Tokio wydało raport, w którym prognozuje, że 5,6 mln pasażerów może latać do i z Yokoty w 2022 roku.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: www.washingtonpost.com

Źródło: Geopolityka.org